Dziś dodatek: „ŚWIAT KOBIECY“

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 17 lutego 1949 r. | Konto PKO „Zryw“ nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 47

Czy nowy kryzys rządowy w Chinach kuomintangowskich?

Dymisja Sun Fo

Nowe sukcesy WOJSK LUDOWYCH

Agencja Reutera podaje, powołując się na niepotwierdzone doniesienia z kół chińskich, że premier Sun-Fo podał się do dymisji, jako oficjalny powód rezygnacji wymienia się wysokie ciśnienie krwi, które uniemożliwia premierowi pełnienie jego funkcji.

REUTER donosi, że wojska kuomintangowskie wycofały się z okręgów Nantung, Szintung i Hajmen. położonych na północ od rzeki Jang-Tse-Kiang. Wojska ludowe kontrolują więc obecnie północny brzeg rzeki Jang-Tse-Kiang od Nankinu do jej ujścia.

„Budżet obfitości“ Wallace'a



Na konferencji prasowej Henry Wallace przedstawił własny projekt budżetu dla St. Zjedn. nazwany „budżetem obfitości“. Wallace proponuje zmniejszyć o połowę sumy przewidziane przez Trumana na wydatki wojenne, natomiast zwiększyć do 27 miliardów dolarów wydatki na budowę tanich mieszkań, na opiekę społeczną, ochronę zdrowia. Wallace proponuje również przeniesienie ciężarów podatkowych na wielkie firmy i przedsiębiorstwa oraz na osoby, mające najwyższe zyski.

Zabiegi min. Sforzy

W ZWIĄZKU z wyjazdem włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzy do Paryża na konferencję „Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej“, dziennik „Republica“ pisze, że istotnym celem tej podróży jest chęć przyśpieszenia włączenia Włoch do paktów i sojuszów zachodnio-europejskich.

EDEN w Australii

BYŁY MINISTER spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i jeden z przywódców partii konserwatywnej, Anthony Eden, przybył we wtorek do Australii z nowej Zelandii.

Reimann na wolności



Pod naciskiem opinii publicznej władze amerykańskie zwolniły z więzienia przewódcę partii komunistycznej w Niemczech zachodnich—Maxa Reimanna. Na zdjęciu Reimann niesiony na rękach przez licznie zebranych członków i sympatyków partii komunistycznej, po wypuszczeniu go z więzienia.

Dziennikarka amerykańska aresztowana w Związku Radzieckim pod zarzutem szpiegostwa

Prasa radziecka donosi, że dnia 14 bm. organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały pod zarzutem szpiegostwa i działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR dziennikarkę amerykańską Annę Luizę Strong. Jak komunikują, pani Strong w najbliższych dniach zostanie wydalona z terytorium Związku Radzieckiego.

Wall Street zaniepokojona

Ponure nastroje w amerykańskich kołach kapitalist.

Na giełdzie nowojorskiej panuje w dalszym ciągu tendencja zniżkowa oraz notuje się kurczenie obrotów. Tendencja zniżkowa jest odbiciem nastrojów, panujących w kołach handlowo-przemysłowych. Koła te nie podzielają urzędowego optymizmu Waszyngtonu na temat dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej. Prasa finansowo-przemysłowa, jak „Wall Street Journal“ i „Journal of Commerce“ wyraża w dalszym ciągu poważne zaniepokojenie.

„Journal of Commerce“ oczekuje nowego spadku cen na giełdach towarowych. Zdaniem tego dziennika nastroje Wall Street są raczej ponure: wskazuje się tam na rozprzestrzenianie zastoju gospodarczego, który obejmuje już wiele gałęzi przemysłu. Koła Wall Street zwracają uwagę na wyraźną niechęć kapitalistów do nowych inwestycji.

Nastroje kół finansowo-przemysłowych znajdują podstawy w nowych doniesieniach z rynku ekonomicznego.

„Wall Street Journal“ donosi, że ograniczenie produkcji objęło także przemysł naftowy, którego produkcja dawniej nie była w stanie sprostać zapotrzebowaniu w Stanach Zjednoczonych.

Presja anglosaska na Francję

Przywódcy partii rządowych wyrazili zgodę na reformę walutową

„DZIENNIK „IL PAESE“, powołując się na miarodajne źródła paryskie donosi, że przywódcy partii rządowych we Francji omawiali na ostatnim wspólnym posiedzeniu anglo-amerykańską „propozycję“ niezwłocznego wprowadzenia reformy finansowej, która zabezpieczyłaby interesy USA i Anglii.

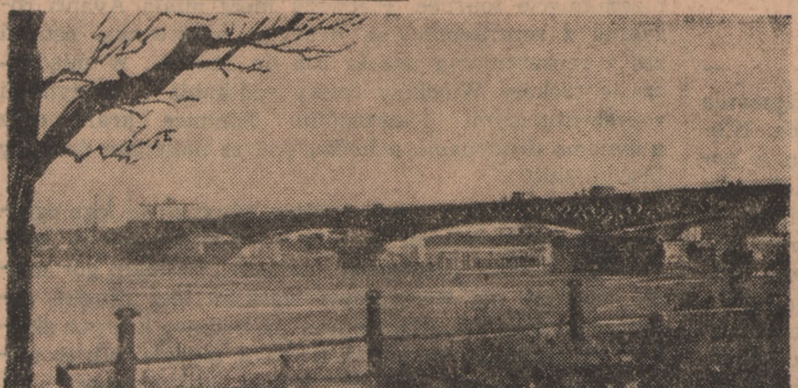
Rząd W. Brytanii — stwierdza dziennik rzymski — oświadczył, że jeśli Francja nie zgodzi się na wprowadzenie w życie tej reformy, to ograniczy import towarów francuskich. Rząd USA ze swej strony również zagroził represjami gospodarczymi.

Gazeta podkreśla dalej, że przedstawiciele francuskiej partii socjalistycznej i radykalnej Leon Blum, Guy Mollet i André Marie zaaprobowali „propozycję“ anglo-amerykańską, powołując się przy tym na „nieustabilizowaną sytuację wewnętrzną Francji“ oraz na niebezpieczeństwo utraty przez SFIO i partię radykalną wszelkiego wpływu w kraju w wypadku, gdyby Anglosasi spełnili swe pogróżki. Przedstawiciele MRP w zasadzie również nie oponowali przeciwko przyjęciu żądania anglo-amerykańskiego, zalecając przeprowadzenie reformy finansowej dopiero po wyborach.

Turecki minister spraw zagran. u Bevina

Minister Bevin przyjął tureckiego ministra spraw zagranicznych Sadaka. W czasie konferencji — jak podaje komunikat oficjalny — dokonano przeglądu sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem stosunku Turcji do paktu atlantyckiego.

Konstrukcja już gotowa!



Nitowanie konstrukcji na moście średnicowym łączącym Pragę z Warszawą (na zdjęciu) zostało już ukończone. Całkowite ukończenie tego nowego połączenia kolejowego przez Wisłę przewidziano na pierwszą połowę kwietnia, w której odbędzie się próba mostu. Pierwszy pociąg elektryczny na linii średnicowej uruchomiony zostanie już w końcu czerwca br. Oto „warszawskie tempo“.

(Foto — IKP).

Antyrządowe demonstracje w płdn. Korei

Agencja TASS donosi z Penjanu, iż według wiadomości z Korei południowej, ludność tamtejsza domaga się coraz wyraźniej wycofania wojsk amerykańskich i dopuszczenia elementów demokratycznych do udziału w rządach. W wielu miejscowościach odbyły się demonstracje, których uczestnicy żądali ustąpienia obecnego rządu marionetkowego i utworzenia w jego miejsce rządu prawdziwie demokratycznego.

W związku z tym organa prokuratury otrzymały zarządzenie władz okupacyjnych, które zalecają pociągnięcie do odpowiedzialności osób, przeciwstawiających się zbyt wyraźnie działalności rządu południowo-koreańskiego. Zarządzenie to przewiduje ciężkie kary dla osób, które będą występowały jawnie przeciwko polityce tego rządu.

Amerykańska Partia Postępowa wzywa do sparaliżowania przygotowań do paktu atlantyckiego

Komitet wykonawczy Partii Postępowej wydał apel do narodu amerykańskiego, wzywający do sparaliżowania przygotowań, zmierzających do zawarciu paktu atlantyckiego, którego ostrze skierowane jest przeciwko ZSRR.

Apel głosi, że pakt atlantycki jest dalszym krokiem na drodze przygotowań wojennych i zmierza do zastąpienia karty ONZ jawnie agresywnym sojuszem wojskowym.

Apel wzywa do spotkania prezydenta Trumana z generalissimusem Stalinem i domaga się, by naród amerykański wywarł odpowiednią presję w tej sprawie na prezydenta.

„Odrzuceniu oferty Stalina — brzmi apel — towarzyszy nowa fala sztucznie podtrzymywanej i podsycanej histerii antykomunistycznej, pod której szyldem rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje przeprowadzić manewry wokół utworzenia paktu północno-atlantyckiego“.

Apel podkreśla, że pakt atlantycki podobnie jak doktryna Trumana i plan Marshalla stanowi jawne pogwałcenie Karty ONZ.

Znów katastrofa lotnicza

Samolot, należący do towarzystwa „Faucett Aviacion Co“, uległ rozbiciu w czasie mgły, lecąc z Tingomaria do Huamuco. 16 pasażerów i członków załogi spłonęło pod szczątkami samolotu.

Katastrofa w kopalni czeskiej

W KOPALNI „Dąbrowa“ na czeskim Śląsku Cieszyńskim zginęło w katastrofie 19 górników. Przyczyną katastrofy był wybuch gazów. Poza górnikami, którzy ponieśli śmierć w kopalni ośmiu odniosło ciężkie rany.

Nowe wyroki w Atenach

W ATENACH sąd faszystowski wydał wyrok na 36 demokratów greckich: 2 osoby skazano na śmierć, 5 na karę dożywotniego więzienia, pozostałe 29 — na 20 lat więzienia.

Jakkolwiek obrona bez wielkiego trudu dowiodła, że cały akt oskarżenia przygotowany był przez specjalny wydział policji pireuskiej, że wszystkie „dokumenty“ świadczące o rzekomym przestępstwie oskarżonych są jawnym wymysłem — sąd wydał morderczy wyrok.

Strajki we Włoszech

325 tysięcy pracowników samorządowych w całych Włoszech rozpoczęło 15 lutego bezterminowy strajk. W strajku nie biorą jedynie udziału pracownicy, zatrudnieni w działach, w których praca jest niezbędna dla higieny publicznej. Żądania strajkujących dotyczą podwyżki płac.

Robotnicy przemysłowi w prowincji Emilii strajkowali onegdaj przez 2 godziny. W Ferrarze do strajku przyłączyło się 123 tys. robotników rolnych. Trzydniowy strajk rzymskich pracowników tramwajów i autobusów zakończył się 14 bm. uzyskaniem żądanych podwyżek płac.

Na czym polega sens „Rady Europejskiej“?

W dzienniku „Trud“ zamieszczony jest artykuł Dworkina pt. „Co się kryje za labourzystowskim hasłem Stanów Zjednoczonych Europy“. — „Sens planów labourzystowskich — pisze Dworkin — sprowadza się także i do tego, żeby zapewnić Anglii rolę pośrednika między krajami marshallowskimi a gospodarzami amerykańskimi, licząc na to, że kapitaliści angielscy tak, czy inaczej, na tym zarobią. Do tego właśnie sprowadza się sens tzw. „Rady Europejskiej“, w której — według obrachunku leaderów labourzystowskich — pierwsze skrzypce powinna grać Anglia.

Za rozmowami wokół „Zjednoczonej Europy“, kryje się dążenie do zmontowania sojuszu imperialistów pod kierownictwem anglo-amerykańskim. Sojusz taki będzie również blokiem wojenno-politycznym, skierowanym przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej i równocześnie zapewni podporządkowanie państw zachodnio-europejskich Stanom Zjednoczonym. Ale narody Europy zachodniej nie chcą być niewolnikami kapitalistów amerykańskich. W „Unii Zachodniej“ oraz w pakcie północno-atlantyckim widzą one słusznie narzędzie przygotowań do nowej wojny. Próby labourzystów angielskich oraz ich francuskich, belgijskich i innych zwolenników, mające na celu przedłużyć życie gnijącemu na pniu kapitalizmowi europejskiemu poprzez grabież narodów kolonialnych i podporządkowanie Europy zachodniej monopolom amerykańskim — są skazane na nieunikniony krach.“

LOUIS SAILLANT w PRADZE

DO PRAGI przybył z oficjalną wizytą sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant. Zabawi on w Czechosłowacji tydzień i odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami czechosłowackiego ruchu zawodowego.

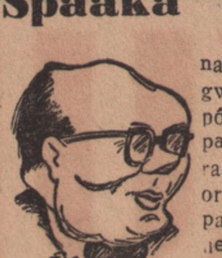
Niepowodzenie rekrutacji do „armii terytorialnej“

Kampania rekrutacyjna rządu brytyjskiego do „armii terytorialnej“ napotyka na stałą opozycję i na bojkot ze strony społeczeństwa angielskiego. W dniu 14 lutego minister wojny Shinwell rozpoczął osobiście akcję rekrutacyjną na terenie Walii w mieście Abetystwyth. W czasie, gdy minister odbierał defiladę formacji wojskowych, grupa studentów, niosących transparenty w napisami „Chcemy nowych domów zamiast armat“ — „Żądamy pokoju a nie wojny“ — przyłączyła się do pochodu wojskowego, śpiewając walijskie pieśni narodowe. Część studentów w celu ośmieszenia kampanii rekrutacyjnej zaopatrzyła się w średniowieczne zbroje i drewniane miecze. Minister Shinwell musiał przerwać defiladę wojskową.

Nowy przewodniczący szwedzkiej partii komunistycznej

KOMITET wykonawczy kom. centralnego komunistycznej partii Szwecji opublikował komunikat, w którym podaje do wiadomości, że dotychczasowy przewodniczący komitetu wykonawczego partii oraz frakcji komunistycznej w Riksdagu — Sven Linderut — ustąpił z zajmowanych stanowisk z powodu choroby. Przewodniczącym frakcji komunistycznej Riksdagu został poseł Hagberg, zaś przewodniczącym komitetu wykonawczego partii — Frithof Lager. Linderut zachował swój mandat poselski w Riksdagu.

Wzrost oporu przeciw polityce Spaaka



Polityka Spaaka napotyka na coraz gwałtowniejszy opór towarzyszy partyjnych premiera. Prowincjonalny organ belgijskiej partii socjalistycznej w Namur, „La Voix Ouvriere et Paysanne“ stwierdza: „Byłoby o wiele korzystniej, gdyby Spaak nie łączył losu Belgii z kapitalizmem amerykańskim, przygotowującym nowy konflikt zbrojny, nie powinniśmy ulegać naciskowi Stanów Zjednoczonych ani brać udziału w ich agresywnych przygotowaniach“.

Norwegia przed decyzją

W dniu dzisiejszym ma wrócić do Oslo norweski minister spraw zagranicznych Lange i złożyć sprawozdanie gabinetowi norweskiemu z przeprowadzonych w Waszyngtonie i Londynie rozmów na temat stosunku Norwegii do paktu atlantyckiego. Poza tym konferował min. Lange wczoraj z norweskim ambasadorem we Francji, który specjalnie w tym celu przybył do Londynu.

Senatorzy amerykańscy a sprawa uzbrojenia Europy Zach.

Senator Vandenberg oświadczył w wywiadzie prasowym, że prezydent Truman powinien poinformować Kongres o kosztach programu uzbrojenia Europy zachodniej, zanim Kongres przyjmnie wniosek rządu o wyasygnowanie dalszych 5.580 milionów dolarów na wykonanie planu Marshalla. Również senatorowie Oeorge i Baird stwierdzili, że Kongres powinien otrzymać informacje o łącznych kosztach całej „pomocy“ państwom zagranicznym, a m. in. o kosztach programu uzbrojenia Europy zachodniej i programu pomocy Chinom, zanim ma zgodzić się na wyasygnowanie nowych kredytów.

Charakterystyczne wyznanie „Times‘a“

W artykule, omawiającym reformę walutową i inne posunięcia gospodarcze w Niemczech zachodnich, dokonane w myśl planu amerykańskiego, „Times“ przyznaje, że zarządzenia te wychodzą na korzyść tej samej klasy, która popierała Hitlera i doprowadziła do obu wojen światowych.

Dziennik nie wskazuje jednak środków, które mogły by naprawić ten stan rzeczy, lecz w tym samym artykule wyraża przypuszczenie, że zachodnio-niemiecki „rząd“ zostanie utworzony w czerwcu bież. roku.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-radzieckiej o stosunkach prawnych na wspólnej granicy

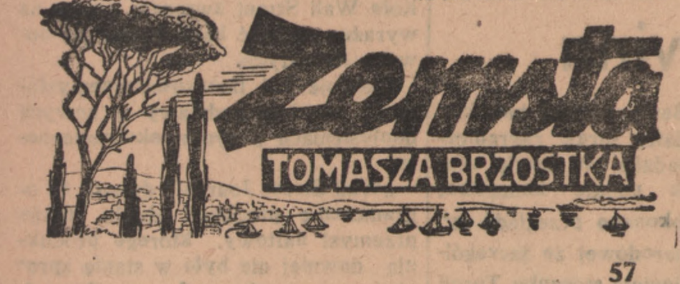
Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce — Wiktor Z. Lebiediew, dokonali w dniu 15 lutego br. w Warszawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-radzieckiej o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej, podpisanej w Moskwie 8 lipca 1948 r. i ratyfikowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 23 grudnia 1948 r. i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dnia 20 stycznia 1949 r.

Przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych byli obecni: ze strony polskiej — dyrektor departamentu I w MSZ — Sobierajski, dyrektor biura prawno-traktatowego w MSZ Lachs i naczelnik wydziału radzieckiego w MSZ — Kedron; ze strony radzieckiej — pierwszy sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — Dłużyński i attaché ambasady — Stiepanow.

Przeciw podzialowi Niemiec

Prasa berlińska donosi, iż w strefie amerykańskiej Niemiec dziennik „Volksblatt“ przeprowadził wśród swych czytelników ankietę na temat „Czy jesteś za odrębną konstytucją dla Niemiec zachodnich“. 74 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się przeciwko odrębnej konstytucji, 10 proc. nie wyraziło żadnej opinii i tylko 16 proc. oświadczyło się za taką konstytucją.

KAZIMIERZ GODZIEMBA



57

Wojownicza Jadzia występowała ustawicznie wobec Tomka z zarzutami natury patriotycznej. Towarzyszka mitygowła ją bezustannie. Jadzia atakowała chłopca mimo jej tłumaczeń:

— Nie wstyd panu oddawać swój geniusz na usługi makaroniarzy? Przydałby się pan polskiemu piłkarstwu i bardzo. Myśli pan do końca życia dorabiać to całe bolońskie Avanti?

Tomek przeżywał wobec tych słów prawdziwą przykrość. Całą pociechę stanowiło dla niego to, że mimo ustawicznego atakowania go za „zdradę narodowego sportu” panna Jadzia nie przestawała mu okazywać swoich łask.

Dziewczęta były ciotecznymi siostrami. Wanda — starsza i poważniejsza — mieszkała z rodziną w Rio de Janeiro od piątego roku życia. Jadzia osierocona została przed rokiem przez matkę zgasłą na chorobę serca, osłabionego po stracie męża, w czasie wojny światowej. Ojciec Jadzi, oficer austriackiej armii, w czasie wojny przeniósł rodzinę ze Lwowa do Insbrucku, gdzie był wykładowcą w oficerskiej szkole. Po odkomenderowaniu go na front, matka Jadzi z nią samą, dwuletnim wówczas dzieckiem, pozostała w Insbrucku, skąd po owdowieniu przeniosła się do Rzymu, wślad za zaprzyjaźnioną rodziną polską. Po śmierci matki Jadzia pozostała we Włoszech jeszcze przez rok dla ukończenia studiów. Obecnie udawała się z Wandą do rodziny w Brazylii.

Tomek wysłuchał tych opowiadań w czasie długich rozmów, prowadzonych z panienkami na pokładzie. Młodzi zawarli w czasie podróży szczerą przyjaźń, obiecując sobie kontynuować ją na drodze korespondencji i w przyszłości. Tomek został przez Wandę zobowiązany do złożenia w Rio de Janeiro wizyty w domu jej rodziców i chętnie to przyrzekł.

Rio de Janeiro ukazało się im któregoś dnia zupełnie niespodzianie. Byli zdumieni, kiedy oświadczono im, że za godzinę kończy się podróż. Czas przebyty na statku przeszedł im niespodziewanie szybko. Dziewczęta przy wpływaniu statku do portu żegnały Tomka z widocznym żalem, przypominając mu o jego obietnicy odwiedzenia ich.

— — — — — — — —

Carignani musiał zużyć wiele wysiłku dla utrzymania swych pupilów przy zejściu ze statku w grupie. Nieprawdopodobny tłok, panujący przy schodzeniu z pokładu, zmusił graczy Avanti do użycia siły mięśni dla utrzymania się w pobliżu siebie. Siłą też posługiwali się przy zejściu na ląd wszyscy gentlemeni, będący na pokładzie wzorem dobrego wychowania oraz kobiety, które w czasie podróży dawały złudzenie uosobienia łagodności i nieśmiałości. Przez nieumiejętność zorganizowania zejścia na ląd, służba okrętowa ponosiła za panujący nieład i tłok całkowitą winę. Dopiero przed budynkiem straży celnej, w nie mającym końca „ogonku” zapanował między podróżnymi porządek i ład. Gracze Avanti uniknęli szczęśliwie uciążliwych formalności celnych dzięki przybyciu do portu przedstawicieli sportu brazylijskiego, którzy byli zaopatrzeni w dokumenty, wobec których komendant straży celnej zachował się z niesłychanym respektem. Ulokowani w luksusowych autobusach Włosi odwiezieni zostali do hotelu mieszczącego się w ogromnym drapaczu chmur. Nadchodzący wieczór i lekkie oszołomienie spowodowane stałością lądu po długiej podróży na chwiejącym się statku zaprowadziły chłopców wcześnie do łóżka. Tomek dzielący pokój z Tomassinim, jeszcze zasypiając, czuł kołysanie się statku i szum morza.

Całe przedpołudnie dnia następnego Carignani z Baldim spędzili na konferencjach z przedstawicielami brazylijskiego świata sportowego. Chłopcy, korzystając z tego, rozeszli się po mieście. Mieli przed sobą dwa dni wolne od zajęć, lekarz bowiem klubowy, towarzyszący drużynie w podróży, zezwolił na trening dopiero trzeciego dnia po ukończeniu podróży. Trener Avanti nie sprzeciwił się zarządzeniu lekarza, pierwszy bowiem swój mecz w Brazylii mieli chłopcy rozegrać dopiero w pięć dni po przyjeździe. W uzgodnionym z Brazylijczykami przez kierowników drużyny planie leżało rozegranie w Rio de Janeiro dwóch meczów: na otwarcie i zamknięcie tournée. Pierwszy mecz miała Avanti rozegrać z reprezentacyjną drużyną państwową, ostatni zaś z reprezentacją miasta Rio de Janeiro. W międzyczasie czekały Włochów cztery spotkania z drużynami reprezentującymi poszczególne dzielnice kraju oraz z dwiema drużynami, uchodzącymi za najlepsze drużyny brazylijskie.

Tomek znalazłszy się w mieście, zdumiał się jego ogromem i napotykanymi w nim na każdym kroku kontrastami. Zamknięte między morzem i pasmem gór miasto ciągnęło się stosunkowo wąskim, lecz długim pasem. Ogromne drapacze chmur, na budowę których składały się oprócz potwornych kosztów nigdzie indziej niespotykana fantazja budowniczych i rzadka rozrzutność, sąsiadowały często z jednopiętrowymi domkami lub parterowymi chałupkami, pamiętającymi — być może — czasy powstawania miasta. Obok wytwornych ekwipaży, pięknych tramwajów i luksusowych samochodów spotykało się nędzne wózki, obok kobiet w bogatych, eleganckich strojach — Murzynki w łachmanach.

Zmęczony włóczęgą po mieście Tomek stał na pięknym, tonącym w zieleni placu, zastanawiając się czy wypada mu złożyć wizytę poznanym w podróży rodaczkom. Nie orientując się w planie miasta, próbował porozumieć się z policjantem, pytając go o ulicę, której nazwę z numerem domu zamieszkiwanego przez siebie wypisała mu na wizytówce panna Wanda. Z uciechą przekonał się, że od biedy może się z policjantem porozumieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W JASTARNI NA HELU

Oklaskujemy Karola Dahla

Zwycięzca II etapu współzawodnictwa w połowach

Jastarnia, w lutym

Znajdujemy się w metropolii helskiego rybactwa — w Jastarni. Przybyliśmy tu kutrami „Arki" na zakończenie drugiego etapu współzawodnictwa w połowach. Ciekawe, jak wypadnie ta uroczystość rybacka? Czy stanie się jeszcze jednym dokumentem niedołęstwa w organizowaniu tego rodzaju imprez ,czy też pobudzi entuzjazm i spotęguje wolę twórczą wśród braci rybackiej.



Zebranie zagaja dyr. Hebel. Po nim przemawia przedstaw. woj. władz PZPR. Mówi o woli rządu ludowego przyjścia z pomocą morskim rybakom w sprzęcie i w kredytach. Rząd nie ma zamiaru zaszczepiania pod przymusem form spółdzielczości w rybołówstwie. Po delegacie PZPR przemawia inż. Groch, kierujący akcją współzawodnictwa. Mówi o bardzo istotnych i kapitalnych sprawach językiem prostym i zrozumiałym. Widać po zebranych rybakach, że język ten bez niepotrzebnych frazesów trafia im do przekonania. A gdy inż. Groch zaczyna wymieniać kolejno przodowników w połowach, zrywa się burza oklasków. „Karol Dahl zdobył ze swoją załogą po raz drugi pierwsze miejsce i zatrzymuje proporzec leadera". W tym momencie prostują się dumnie rybacy z Jastarni. „Nasz Dahl znowu pierwszy". Karol Dahl okrył zasłużoną chwałą Jastarnię. Jutro jego podobizna ukaże się na szpaltach dzienników.

— A my musimy być przynajmniej na drugim miejscu w marcu — mówią sobie młodzi rybacy z Helu stanowiący załogę kutra, znajdującego się obecnie na piątym miejscu w tabeli. Są młodzi i dzielni i z pewnością, jeżeli naprawdę zechcą, to drugie miejsce zdobędą. Tym młodym wolno pragnąć sławy najlepszych rybaków półwyspu helskiego. I nie jest to wcale byle co, ani dla nich, ani dla Polski Ludowej. Fakt że kutry „Arki" łowiły w styczniu lepiej o 53% niż przeciętnie łowiły kutry w rejonie MUR — Gdynia ma swoje znaczenie. Przeciętna wartość połowów ARKI była wyższa o 195 tysięcy na kuter. Pomnóżmy tę cyfrę przez ilość kutrów i 12 miesięcy w roku i wtedy dopiero zobaczymy **sukces**. W świetle cyfr duma Karola Dahla i wszystkich rybaków ARKI nie jest ani śmieszna ani przesadzona.

Komu dostały się pierwsze trzy miejsca na drugim etapie współzawodnictwa? Jak już wspomnieliśmy leaderem został kuter Arka-24 z załogą: szyper Karol Dahl, motorzysta Gustaw Konkel i rybacy Karol Dahl II, Robert Konkel i prakt. Jan Skalik. Ta załoga przodująca złowiła ryb za 562 tysiące zł, czyli wykonała 159 proc. normy. Drugie miejsce zajęła załoga kutra Arka-28 w składzie: Kreft (szyper), Edw. Kreft, Fr. Rinc; A. Kreft, J. Czapp osiągając 144 proc. normy. Trzecie miejsce załoga — Arka-15 w składzie: A. Konkel, J. Orłowski, J. Gojka, Piotr Konkel.

* * *

Po rozdaniu dyplomów uroczystość urozmaiciły występy miejscowego chóru szkolnego, deklamacja wierszy, a w trakcie zabawy występ baletu regionalnego. Zabawa trwała aż do rana w miłej, koleżeńskiej atmosferze, z której biło przeświadczenie o spełnionym należycie obowiązku pracy. Karol Dahl zachowywał godną postawę przodownika taką, jaka przystoi najlepszemu rybakowi z Jastarni. (P)

Z Życia ZSRR

Po wojnie na Białorusi osuszono i zamieniono w urodzajne ziemie ponad 330 tys. ha. bagien. Na terenach, gdzie niedawno były grzęzawiska, uprawia się teraz buraki cukrowe. W roku ubiegłym w osuszaniu bagien brało udział ponad 100 tys. chłopów. W roku bież. przewiduje się duże prace melioracyjne na nizinie Poleskiej. Osuszenie Polesia zwiększy obszar ziemi ornej na Białorusi o 25 proc.

W Rydze tworzy się nowe centrum miasta — wielki plac, na którym będą wybudowane gmachy rządowe i 20 nowych budynków Łotewskiej Akademii Nauk. Duże roboty przeprowadza się na starym placu ratuszowym, który był mocno uszkodzony przez Niemców. Na miejscu ruin buduje się gmach rady miejskiej i gmach teatru. Odbudowywuje się również zabytki starej architektury, jak np. kościół św. Piotra, gmach ratusza itd. Na placu ratuszowym buduje się triumfalny łuk zwycięstwa. Do końca pięciolatki powierzchnia mieszkaniowa Rygi wzrośnie w porównaniu z rokiem 1940 o 450 do 500 tys. m².

Miasta Białorusi odbudowywują się w szybkim tempie. W Homlu odbudowano ok. 300 domów na centralnych ulicach miasta oraz ponad 50 przedsiębiorstw przemysłowych. W Mohilowie prace budowlane są również w pełnym toku. W chwili obecnej rusztowania wznoszą się wokół 200 budynków różnych przedsiębiorstw i domów mieszkalnych. Centrum miasta jest już całkowicie odbudowane. Odbudowano m. in. wielkie gmachy domu Rad, hotel i bibliotekę. W roku ub. odbudowano szereg domów o ogólnej powierzchni mieszkaniowej ponad 30 tys. m². Wybudowano także osiedle dla robotników fabryki jedwabiu. Zmieniło się całkowicie oblicze starego miasta białoruskiego — Połocka, które Niemcy zniszczyli w 80%. Odbudowano 100 domów mieszkalnych i wszystkie przedsiębiorstwa. W mieście powstały 102 nowe ulice. 50 tys. robotników i pracowników wybudowało sobie własne domy. W nowym centrum obwodowym Mołodecznie odbudowano wiele domów mieszkalnych i gmachów organizacji społecznych. Wybudowano m. in. duży gmach teatru i gmach instytutu nauczycielskiego. We wszystkich centrach obwodowych założono nowe parki, stadiony itp.

Zagadki „Pucharu Tatr"

Kto zwycięży w tradycyjnych międzynarodowych zawodach narciarskich?

Zakopane, w lutym



Zawody o mistrzostwo Tatr mają swoją tradycję, sięgającą 1922 roku. Wówczas to,w dwa lata zaledwie po utworzeniu Polskiego Zw. Narciarciarskiego zostały po raz pierwszy zorganizowane zawody międzynarodowe i to na wielką skalę, z udziałem Czechosłowacji i Węgier. Odbyły się one w konkurencjach biegowych i skokach. Skoki wzbudziły wówczas niemałą sensację. Do Jaworzynki, gdzie znajdowała się nowozbudowana skocznia „na miarę europejską", ciągnęły tysiączne tłumy. Brakło dorożek (samochody był wtedy rzadkością), a amatorzy sportu rekwirowali nawet włóczki górali, którzy przywieźli drzewo do Zakopanego, aby tylko dostać się w pobliże skoczni.

Mistrzostwo Tatr na r. 1922 zdobył Koldowsky z Ceskeho Swazu, pomimo że w skokach zwyciężył Rozmus (Polska), a w biegu Thern (HDW). W biegu pań zwyciężyła popularna wtedy E. Ziętkiewiczowa. Nazwiska zwycięzców na długo utkwiły w pamięci miłośników narciarstwa i były wzorem dla młodszej generacji, popularyzując mocno ten wspaniały sport.

W następnym roku Polacy już nie pozwolili sobie wydrzeć mistrzostwa. Fr. Bujak, zwycięzca w biegu i zdobywca 3 miejsca w skokach uzyskuje 1 miejsce w kombinacji norweskiej i mistrzostwo. W skokach zwycięża B. Strauch (Węgry), a w biegu pań — H. Schielowa, SNPTT.

Od tych pierwszych międzynarodowych zawodów datuje się cały ich cykl, rozgrywany prawie corocznie, aż do 1939 r. Wprawdzie noszą one różną nazwę i różne narody biorą w nich udział, zawsze jednak cel jest jeden: porównanie sił narciarzy polskich, głównie zakopiańczyków z siłami zawodników zagranicznych. Znamienne jest, że w zawodach tych zawsze biorą udział nasi sąsiedzi z południowej strony Tatr, Czesi i Słowacy. Także i po stronie czeskiej Tatr rozgrywano często podobną konkurencję. Wielokrotnie zawodnicy nasi wyjeżdżają na rewanżowe spotkania do Westerowa i trzeba przyznać, że uzyskują tam niejednokrotnie większe sukcesy, niż na własnym gruncie. Wspomnienia te przychodzą na myśl, gdy widzi się wielkie przygotowania w Zakopanem do mających rozpocząć się za kilka dni Międzynarodowych Zawodów Narcierskich o „Puchar Tatr".

Zapewniony jest udział zagranicznych zawodników, posiadających szereg specjalistów w poszczególnych konkurencjach i walka będzie ciężka. Nie są jeszcze znane nazwiska narciarzy zagranicznych, ale zdajemy sobie sprawę, czym będą dysponowali Finowie — specjaliści w biegu i kombinacji klasycznej, wiemy, że Czechosłowacy zajęli kilka dobrych miejsc na zeszłorocznej Olimpiadzie, w biegu zjazdowym i slalomie, wiemy również, że na Węgrzech w Rumunii i Bułgarii narciarstwo stało się po wojnie sportem narodowym. Szczególnie Węgrzy, odbywający swe treningi również w Alpach i w Tatrach są groźnymi konkurentami w biegach zjazdowych. A czym będzie dysponować narciarstwo polskie? Po sukcesach w Spindlerowym Młynie ,na zawodach eka-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Z cegły wrocławskiej powstanie nowa Warszawa

Wielki szturm na ruiny Wrocławia



Przy obecnym stanie zatrudnienia przy pracach odgruzowania miasta wydobywa się z hałd gruzów codziennie przeciętnie — 300.000 cegieł. — Wrocław zobowiązał się w ścisłym terminie dostarczyć 100 milionów cegieł do Warszawy, Krakowa i Katowic. Ponieważ termin ten w najbliższym czasie upływa, Samodzielny Oddział Odgruzowania podwoił swoje wysiłki, aby wywiązać się ze swoich zobowiązań.

We Wrocławiu podpisana została ostatnio umowa między Samodzielnym Oddziałem Odgruzowania a przedstawicielami Spółdzielni „Miner" z Warszawy, na podstawie której Spółdzielnia „Miner" przystąpi do wyburzania zniszczonych obiektów w naszym mieście, posługując się przy tym materiałami wybuchowymi.

Prace swoje rozpoczną pracownicy spółdzielni od strony dzielnicy południowej Wrocławia, która najbardziej ucierpiała na skutek działań wojennych. Wzdłuż całej, długiej na kilka kilometrów ul. Powstańców Śląskich, wytypowane już zostały budynki, które po wyburzeniu dadzą w przybliżeniu 30 milionów cegieł.

Ekipy minerów rozpoczęły już wiercenie otworów w zrujnowanych i wypalonych budynkach, w które włożone będą silne ładunki wybuchowe. W związku z masowymi eksplozjami, w dzielnicy południowej wydane już zostały zarządzenia zabezpieczające. U wylotów ulic wystawione zostaną posterunki, zabraniające wstępu osobom pieszym.

W ślad za brygadami minerów posuwać się będą brygady robotnicze, złożone z kobiet, które będą zatrudnione przy wybieraniu nadających się do użytku cegieł.

Na skutek zastosowania materiałów wybuchowych przewiduje się, że codziennie wybierać się będzie ponad milion cegieł. Szkoda tylko, że dotychczas nie zastosowano znajdujących się we Wrocławiu maszyn dla oczyszczania cegieł. Maszyny te stoją nieczynne, a zaoszczędziły by one pracę tysięcy rąk ludzkich. Jak dotychczas, brak wyjaśnień co do losu tych maszyn.

W mieście przygotowano już 1.500 kwater dla robotników zamiejscowych. Codziennie przybywają z różnych stron Polski coraz to nowe grupy robotników, które natychmiast skierowywane są do pracy. W okolicach Rynku otwarto stołówki, specjalnie przeznaczone dla robotników, zatrudnionych przy odgruzowaniu miasta. (zg).

Podstępna choroba

Co sprzyja zachorowaniu na gruźlicę?

Od 1882 r. tj. od chwili odkrycia prątka Kocha, stało się pewne, że gruźlica, podobnie jak szkarlatyna czy odra lub tyfus, należy do grupy chorób zakaźnych, tzn. warunkiem jej powstania jest obecność w organiźmie zarazków chorobotwórczych. Prątek Kocha ma jednak wiele cech różnych od innych bakterii. W przeciwieństwie do innych chorób zakaźnych, gdzie często nawet przelotne zetknięcie się zdrowego z chorym wywołuje szybkie wystąpienie choroby, w gruźlicy na ogół dopiero kilkakrotne i częste stykanie się z zarazkiem może doprowadzić do zachorowania. Jedynie dzieci małe są bardzo wrażliwe i łatwość zakażania się gruźlicą jest u nich prawie równa zakaźności w innych schorzeniach.

Źródłem zakażenia w gruźlicy jest najczęściej człowiek chory na otwartą gruźlicę płuc. Podczas rozmowy, kaszlu, kichania, wydala on wraz z cząsteczkami plwociny miliony prątków. Prątki rozpylone w zamkniętej przestrzeni, dzięki swej ogromnej odporności i wytrzymałości, mogą tygodniami żyć w ciemnych i nieprzewietrzanych pomieszczeniach, zachowując swą zjadliwość. Zarazić się więc można nie tylko przy bezpośrednim obcowaniu z pacjentem. Wystarczy kontakt z przedmiotami przez niego używanymi, spania na jego pościeli lub nawet przebywanie w pokoju zajmowanym przez chorego. Prątek najszybciej ginie pod wpływem działania promieni słonecznych. Nie wolno choremu na gruźlicę pracować w dziale produktów spożywczych, zwłaszcza takich, które są w stanie nabytym spożywane, lub zajmować się pracą, przy której ma stały bezpośredni kontakt z człowiekiem zdrowym. Czynnikami ułatwiającymi wybitnie szerzenie się gruźlicy są ciemne, brudne, ciasne i przeludnione mieszkania oraz złe warunki bytu i związane z tym niedożywianie i przepracowanie. Momentami sprzyjającymi zachorowaniu na gruźlicę są poza tym różne dodatkowe schorzenia, alkoholizm, niehigieniczny tryb życia oraz u kobiet częste porody i długotrwałe karmienie piersią. Poza tym zachorowanie na gruźlicę w dużej mierze zależne jest i od osobniczych właściwości organizmu, jak konstytucja, rasa itd. Dość częstym źródłem zakażenia gruźlicą jest też chore bydło. Dlatego też powinno się zawsze pamiętać o gotowaniu lub pasteryzowaniu mleka, ponieważ nie mamy pewności z jakiej krowy ono pochodzi.

W Polsce przed obecną wojną światową ginęło rocznie na gruźlicę około 60 do 70 tysięcy ludzi. Obecnie notuje się cyfry podobne. Każda wojna jest momentem sprzyjającym rozwojowi gruźlicy, bo pomijając już złe warunki bytowania, wojnie zawsze towarzyszy wędrówka ludności, ułatwiająca niesłychanie przemieszanie zdrowych z chorymi.

Walka z gruźlicą jest trudna ze względu na cichy i podstępny jej początek. Gruźlica w początkach nie daje żadnych objawów chorobowych. Dlatego nigdy nie wiemy, kto z osób nas otaczających może być chory. Znane powszechnie przypadki, że gruźlicę stwierdza się dopiero wtedy, gdy jest już ona bardzo daleko posunięta, lub wykrywa zupełnie nieoczekiwanie przy okazji jakiegoś przymusowego prześwietlenia.

Walka z gruźlicą jest konieczna, a powodzenie jej zależne jest w znacznej mierze od uświadomienia społeczeństwa i zrozumienia ważności tej sprawy.

Lek. JANINA BELKE.

LOTNICZE pogotowie lekarskie

w Związku Radzieckim

Jak wynika z danych przytoczonych na naradzie zarządu głównego lotnictwa sanitarnego ZSRR, zasięg pomocy lekarskiej, okazanej przez stacje lek. pogot. lotniczego zwiększył się w r. ub. w porównaniu z rokiem 1947 niemal dwukrotnie. Lekarze pogotowia lotniczego dokonali w r. ub. w terenie około 20 tys. operacji, udzielono niecierpiącej zwłoki pomocy lekarskiej kilkuset tysiącom pacjentów, kilkadziesiąt tysięcy chorych przewieziono samolotami do szpitali i instytutów naukowo-badawczych. Stacje pogotowia dysponują specjalnie przystosowanymi, do służby lekarskiej, samolotami, wyposażonymi w nowoczesne urządzenia lecznicze, m. in. w portatywne aparaty rentgenowskie, laboratoria kliniczne, gabinety dentystyczne itd. W roku bież. sieć lotnictwa sanitarnego ulegnie dalszemu rozszerzeniu. Założone zostaną nowe ośrodki pogotowia lotniczego na brzegach Morza Kaspijskiego i Aralskiego, na jeziorze Bałchasz, najdalej na północ wysuniętych miejscowościach obwodu krasnojarskiego, na północnym cyplu czukockiego okręgu narodowościowego itd.

Świat kobiecy

Nr 7 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 17.2. 1949

Cel, do którego zmierzamy

We wszystkich niemal dziennikach co pewien czas ukazuje się dodatek, omawiający zagadnienia, specjalnie interesujące kobiety. Zdawało by się, że w dobie całkowitego rónouprawnienia jest to nieco dziwne; przecież to, co zajmuje mężczyznę, a więc kwestie polityczne, wydarzenia krajowe i zagraniczne, jest dla nas równie ważne. Równie ważne, ale nie wystarczające.

Sama nazwa naszego dodatku „Świat kobiecy" wskazuje jasno, że istnieje jakaś dziedzina życia, która skupia zainteresowania raczej kobiece, niż męskie. Klucz, otwierający wrota do tej dziedziny spoczywa w rękach kobiety. Chodzi tu o gospodarstwo domowe, ale przede wszystkim dziecko i rodzinę — elementy składające się na tak zwane „ognisko domowe". Ognisko domowe skupia na sobie większość zainteresowań kobiety, tworzy jej własny świat, jest ośrodkiem wielu starań i trosk, a nierzadko poświęceń.

Okres pełnej realizacji równouprawnienia skomplikował w znacznym stopniu rolę kobiety w domu i świecie. Większość przedstawicielek „słabszej płci" porzuciła ciasne ramy domu, który zapewniał bezpieczeństwo, ale z drugiej strony ograniczał kontakty ze światem.

Kobieta dzisiejsza ma o wiele więcej obowiązków, o wiele trudniejsze zadania do wypełnienia. Pracując poza domem i pełniąc jednocześnie swoje obowiązki domowe interesuje się zagadnieniami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi, zdobywa wiedzę z ich zakresu, zdobywa szerszy światopogląd. Rola kobiety jest trudna i wymaga dużej dozy hartu życiowego, niezłomnej woli i umiejętności opanowania rozmaitych sytuacji.

Celem naszym jest właśnie niesienie pomocy tym wszystkim, które potrzebują wskazówki, czy wiadomości, rady czy tylko wytchnienia w atmosferze „własnego światka". Nie chcemy przez to powiedzieć, że mężczyźni nie należą do kręgu spraw rodzinnych, że nasz świat okolony jest dla nich chińskim murem. Bynajmniej. Chcemy tylko podkreślić, że kobieta, jako istota odpowiedzialna za całokształt zagadnień etycznych i wychowawczych dotyczących rodziny, ma w tym wypadku trudniejszą rolę do spełnienia. W zrozumieniu tych trudności, potrzeb i zainteresowań kobiecych staramy się utrzymywać żywy kontakt z naszymi Czytelniczkami — oto cel, do którego zmierzamy. (esha)

Zagadnienie aktualne

Rownouprawnienie kobiet,
to nie tylko równa płaca za równą pracę

— Co wczoraj robiłaś, Zosiu?

— Wyobraź sobie -- byłam na balu. Ach, poznałam tak pięknego chłopca: wysoki, brunet oczy jak węgle a rysy? No, klasyczne. Gdyby mi się oświadczył — wyszłabym za niego bez wahania.

— O czym rozmawialiście?

— Eh o niczym — cały czas prawił mi komplementy.

I dalej toczyła się rozmowa na temat treści komplementów. Długi czas panienki roztrząsały błahe, bezwartościowe tematy choć z przyjemnością posłuchałabym ciekawej debaty nad tym, czy poznany mężczyzna jest wartościwym człowiekiem, czy też pospolitym „gogusiem". Zrozumiałe że powierzchwność ma swoje znaczenie lecz niemniej ważne jest zwrócenie uwagi na cechy znamionujące wartość wewnętrzną.

Zazwyczaj mężczyzna poznający kobietę wszczyna na wstępie lekką, banalną rozmowę. Każdy z nich chce uczynić jak najlepsze wrażenie. Jeden rozmawiając usiłuje być elokwentny, chce tylko zabłysnąć, drugi zaś czyni to planowo w celu wysondowania poziomu umysłowego i intelektualnego rozmówczyni czy też poznać chce jej poglądy na życie i jego zagadnienia.

Przy zawieraniu nowej znajomości kobiecie nie wolno zajmować stanowiska biernego, lecz w rozmowie kierować się przemyślanymi wymagania mi dotyczącymi wartości człowieka. Wszak można w lekką, nawet na wesoło prowadzoną rozmowę wpleść pierwiastki głębsze, stwarzające możność poznania upodobań, zapatrywań i usposobienia człowieka. Kobieta winna daleko wcześniej uprzytomnić sobie nie tylko jaki typ zewnętrznie jej odpowiada lecz jakie cechy charakteru mężczyzny są jej ideałem.

Piękny, wesoły, prawiący komplementy — to odpowiedni materiał na męża? Nie! Mężem mym musi być człowiek taki, który z pełną świadomością podejmie ze mną wspólny los który jasno zdaje sobie sprawę z tego jak ma wyglądać jego przyszłe życie, który czuje się wartościowym członkiem społeczeństwa i potrafi sprostać najtrudniejszemu zadaniu. Na urobieniu takich poglądów w młodym człowieku kobieta może wpłynąć przez racjonalne rozmowy, przez taktyczne posunięcia, co wpłynie nie tylko na bieg jego postępowania, lecz na powstanie wielkich wartości w jego charakterze.

W rękach kobiet spoczywa poważny, a subtelnie ujęty ster wśród oceanu wielkich przemian. W rękach kobiety w pełni uświadomionej, postępowej spoczywa lwia część możliwości stworzenia światu utęsknionego dobra. Równouprawnienie kobiety to nie tylko równa płaca za równą pracę, to nie tylko równorzędność stanowisk, lecz równorzędne współwpływanie na psychikę, umysły i charaktery najbliższych nam jednostek, to wytrwałe, wspólne kroczenie w pracy i trudzie, w radości i smutku do jasnej przyszłości to szlachetny wyścig w budowaniu zrębów trwałego dobra. W naturze ludzkiej drzemią setki tysięcy nieodkrytych talentów, zaniedbanych zdolności, głębokich myśli, których zrealizowanie przyczyniło by się do szczęścia ludzkości. Natura obdarzyła sowicie kobietę wrodzonym ciepłem, tkliwością i subtelnością przez co na niej spoczywają odpowiedzialniejsze obowiązki, którym sprostać musi.

M. B.



Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego projektuje zorganizowanie w czasie tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich rewii mód praktycznej odzieży robotniczej i odzieży dziecięcej. Z drugiej strony Węgrzy czynią starania celem urządzenia kilku rewii mód kobiecych. Ciekawi jesteśmy, czy organizatorzy rewii mód pomyślą także i o fasonach sukienek opartych na bogatych węgierskich wzorach ludowych.

Grypa szaleje

Od lat już podczas słotnych dni jesieni, zimy i wiosny grasuje grypa. Jest to choroba ogromnie zaraźliwa, która nierzadko pociąga za sobą ciężkie następstwa.

Grypa rozpoczyna się zwykle kaszlem, katarem, gorączką i osłabieniem. Zarazki tej choroby umiejscowiają się w górnych drogach oddechowych, skąd przy kaszlnięciu i kichaniu wydobywają się na zewnątrz i padają na zdrowe osoby. Także przez podanie ręki, wspólne używanie ręcznika, chusteczki itp. łatwo roznieść zarazki. Należy więc unikać towarzystwa osób chorych na grypę. Gdy zmuszeni jesteśmy z nimi się stykać, nie zapomnijmy umyć rąk przed każdym posiłkiem.

Obowiązkiem każdego z nas jest dbanie nie tylko o zdrowie własne, ale i o zdrowie naszych bliźnich. Dlatego też przy kaszlaniu, czy kichaniu pamiętajmy o zasłonięciu ust, czy nosa chusteczką, bo może my właśnie rozsiewamy w tej chwili złowrogie zarazki. To jedno. Po wtóre należy pamiętać, iż każdy, kto się czuje źle i ma gorączkę, powinien zostać w domu. W ten sposób ochroni siebie przed silniejszym rozwinięciem choroby, a co najważniejsze nie będzie jej szerzył dalej. Wszystko zależy od tego, czy zabieramy się w porę do opanowania choroby. Mowy oczywiście w takim wypadku być nie może o pójściu do pracy. Pozostanie w domu, sumienne zabranie się do stłumienia choroby zakaźnej jest obowiązkiem społecznym.

W zaczątkach choroby stosować półzimny okład na piersi, pić gorącą herbatę z kwiecia lipowego, w gorszych wypadkach zażywać pastylki aspiryny lub piramidonu. O ile mimo to bóle nie ustają, należy koniecznie przywołać lekarza.

O CZYM KAŻDA Z NAS WIEDZIEĆ POWINNA

Bardzo zabrudzone ręce natrzeć dobrze wazeliną, a następnie wymyć w gorącej wodzie zwyczajnym mydłem.

Zwiędłe kwiaty i rośliny pokojowe ożyją, gdy je podlejemy roztworem: na 1 l wody o temperaturze pokojowej 10 kryształków kalihypermanganum.

KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

Zdarza się, że trzeba przyjąć niespodzianych gości herbatką i oto kłopot: — jak na złość niczego nie ma w domu do tej herbatki. Podajemy więc przepis na znakomite „przaśniaki" — łatwe do wykonania, tanie i mające tę zaletę że można je tygodniami przechowywać w suchej śpiżarni w puszce lub słoju. Przaśniaki można podawać zarówno do herbaty zamiast ciasteczek, jak i do zakąsek. Proporcja: $\frac{1}{2}$ kg mąki, 1 łyżka masła, pół szklanki letniej wody, 2 łyżki mleka, sól, kminek.

Mąkę należy osolić i wymieszać z kminkiem. Następnie zagniata się ją z wodą i masłem na ciasto takiej gęstości, jak makaron. Ciasto rozwałkować b. cienko, po czym wykrawać z niego dowolnego kształtu ciasteczka — okrągłe lub podłużne. Każde ciasteczko należy nakłuć widelcem. Nakłuwanie jest konieczne jeśli chcemy, aby ciasto piekło się równo; przez nakłucia może się wydobywać powietrze, znajdujące się pod ciastem. W przeciwnym razie rozgrzane powietrze wypycha ciasto, tworząc na nim nieładnie wyglądające pęcherzyki.

Ciasto piecze się w średnio gorącym piecu na kolor jasno złoty (nie za bardzo rumiany!).

Poza tym, że przaśniaczki są smaczne, tanie i mało z nimi roboty, są one także bardzo dobre dla osób, którym zalecono spożywanie mniejszej ilości świeżego chleba. Mogą one zastąpić z powodzeniem kosztowne sucharki.

Praktyczny fason



Model: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2.

Jak powinno być w żłobku?

Na zjeździe kobiet-włókniarek, który odbywał się niedawno w Łodzi poruszona została m. in. ważna sprawa interesująca wszystkie pracownice fabryk — sprawa żłobków. Po długiej dyskusji na ten temat obradujące kobiety ustaliły regulamin, który powinien być przestrzegany na terenie wszystkich żłobków przyfabrycznych. Ustalono, że do żłobków przyjmowane będą dzieci w wieku od 6 tygodni do 3 lat matek względnie opiekunów pracujących.

O przyjęciu dzieci do żłobków decyduje referat socjalny względnie Rada Zakładowa. Decyzja ta może być również pozytywna w wypadkach, jeśli ubiegają się o przyjęcie swych dzieci do żłobków pracujący ojcowie, tacy, których żony są chore lub mające również zajęcie. Bardzo ważnym momentem w organizacji żłobka jest to, że powinien on być czynny we wszystkie dni pracy.

Matki powinny przynosić do żłobka tylko dzieci zdrowe. W razie choroby dziecka należy zawiadomić natychmiast kierownictwo żłobka. Wtedy to matka zabiera do domu dla swego maleństwa dzienne racje żywnościowe.

Obradujące kobiety omówiły również dokładnie wewnętrzną organizację żłobków istniejących przy zakładach pracy. Ważną kwestią jest wyżywienie. Karmienie dzieci odbywać się powinno 3 razy dziennie według jadłospisu opracowanego przez kierowniczkę, lekarza oraz kucharkę. Jeden egzemplarz jadłospisu wywieszony musi być w miejscu widocznym dla wszystkich.

Ustalono też, że żłobek powinien być czynny także w godzinach zebrań ogólnych tj. wtedy, kiedy matki nie mają również czasu opiekować się swymi pociechami.

Regulamin żłobka musi być przestrzegany także przez matki, które mają przyprowadzać dzieci i odbierać je w oznaczonych godzinach. W określonym czasie przychodzić muszą matki karmiące dzieci piersią. Te matki otrzymują w żłobku drugie śniadanie.

Córki robotników i chłopów pielęgniarkami

Przy akademii Lekarskiej w Klinice Położniczej w Gdańsku czynna jest trzyletnia szkoła pielęgniarsko-położnicza. Dyrektorką jest p. Jadwiga Romanowska.

Szkoła dzięki staraniom czynników rządowych rok rocznie zwiększa kadry służby zdrowia, zapewniając zarazem szeroki dostęp do zawodu pielęgniarsko-położniczego córkom chłopów i robotników. Słuchaczki otrzymują oprócz bezpłatnej nauki całkowite utrzymanie, mieszkanie i ubranie. Szkoła przed paru dniami wypuściła pierwszy turnus absolwentek w ilości 27 wykwalifikowanych pielęgniarek. Wśród absolwentek znajduje się 5 dziewcząt chłopskich, które złożyły egzaminy celująco!

Odpowiedzi Redakcji

„Stała Czytelniczka". Na spierzchnięcie twarzy dobrze jest stosować przez kilka dni przecieranie oliwą nicejską lub olejkiem migdałowym. Można też zrobić specjalny płyn do smarowania twarzy, a mianowicie: 25 g wody wapiennej i 75 g olejku migdałowego zmieszać i na noc posmarować twarz. Rano zaś przetrzeć tym samym płynem i przypudrować.

Kalendarzyk

Środa, 16 lutego 1949 r.
Katolicki: Julianny, Bernarda, Danuty, Marcelego.
Słowiański: Milada.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dziś „Środa literacka" Mickiewicz jako bajkopisarz

W przebogatym wizerunku twórczym autora „Pana Tadeusza" i „Trybuny ludów" mieści moc ciekawych rysów, zapomnianych lub przysłoniętych przez inne. Do pełni naszego spojrzenia na całość twórczości wielkiego poety przyczyni się niewątpliwie dzisiejszy wieczór mickiewiczowski w Pom. Domu Sztuki. Prof. dr *Konrad Górski*, znakomity pisarz i uczony, ukaże w swoim odczycie jeden z najbardziej interesujących, a ogólnie mało znanych aspektów sylwetki Mickiewicza — jego bajkopisarstwo.

Upominki dla Armii Czerwonej

Fabryki, zakłady pracy, szkoły, organizacje społeczne i młodzieżowe na terenie całego województwa pomorskiego, które zadeklarowały i wykonały upominki (modele, albumy, rzeźby itp.) dla oddziałów Armii Czerwonej — oswobodzicieli Pomorza, proszone są o natychmiastowe dostarczenie (przesłanie) tych darów do Zarządu Oddz. Wojew. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 46/4 — załączając do nich odpowiednie objaśnienia.

Po zgromadzeniu upominków projektuje się urządzenie wystawy, po czym zostaną one przekazane przez specjalną delegację radzieckim władzom wojskowym.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Zarząd Pom. Oddziału S. E. P.** zawiadamia, że w dniu 17 bm. o godzinie 18 przy ul. Wyzwolenia 5, odbędzie się referat dyskusyjny nad nowymi artykułami instalacyjnymi, opracowanymi przez Centralne Biuro Studiów. Referat wygłoszony zostanie przez grupę pracowników C. B. S. pod kierownictwem dyr. Pedy.

* **KS „SPD".** Miesięczne zebranie członków klubu sportowego dziś, 16 bm. o godz. 19 w małym gmachu szkolnym. Obecność obowiązkowa.

IMPREZY

Liga Morska urządza w sobotę, 19 bm. o godz. 20 **„BAL MORSKI"** w sali B. T. W. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można nabyć w biurze L. M., ul. Długa 37, od godziny 14—17.

Zarząd Okręgu Pom. PZZ urządza 19 bm. w salach „Arkadii" **WIECZOR TANECZNY,** na który serdecznie zaprasza społeczeństwo Bydgoszczy. Początek o godz. 21.

Komunikaty

* **Komisaryczny** Zarząd Cechu Fryzjerów w Bydgoszczy wzywa właścicieli gabinetów kosmetycznych (kalotechnika) do rejestracji zakładów w biurze Cechu Fryzjerów — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 10/8, od 15—19 bm., w godz. od 8—15. Nierejestrowanie zakładu podlega karze grzywny do 30.000 zł.

* **W marcu br.** rozpocznie się na terenie m. Bydgoszczy urzędowe **szczepienie świń** przeciwko różycy (czerwonce). Zgłoszenia z podaniem ilości świń należy dokonywać w Wydziale Zdrowia Publ. — Ref. Weterynarii, ul. Wały Jagiellońskie nr 12, w czasie od 14 do 26 bm.

Afera z futrami zakończyła się wyrokiem skazującym

Jagniewska skazana na 4 lata, jej mąż na 3½ lat więzienia

BYDGOSZCZ (rp). Rozprawa G. Jagniewskiej i jej męża Władysława (z której pierwszą część podaliśmy wczoraj) trwała przez cały dzień i zakończyła się około godziny 4 w nocy wyrokiem skazującym.

Przed sądem przewinęło się około 20 świadków. Z zeznań ich można było odtworzyć sobie przebieg całej afery. Jagniewska uprawiała coś w rodzaju moralnego szantażu. Posiadając akta dochodzeń, które prawdopodobnie i zostałyby umorzone, z jednej strony stosowała taktykę zastraszenia olbrzymimi grzywnami, z drugiej zaś uspakajała podejrzanego oświadczeniem, „że trzeba z czegoś żyć i że za opłatą paruset tys. zł sprawę można umorzyć". Dzielnie sekundował jej w tym mąż, który określał wysokość wynagrodzenia za umorzenie sprawy, a w wypadku sprzeciwu ze strony podejrzanego o spekulację, stosował terror moralny, strasząc swoimi szerokimi stosunkami i ogromnymi możliwościami zniszczenia opornego. Tak było z dwoma futrami, które zarówno Jagniewska jak i jej mąż starali się zatrzymać dla siebie i nie oddać ich prawowitemu właścicielowi — Sobocie. Gdy Jagniewskiemu oświadczono, że musi futra albo oddać, albo konkretnie powiedzieć, że nie zamierza ich oddać, zapałał gniewem i zawołał, że podejmuje rzuconą rękawicę i — że gdyby nawet Sobota wyjechał z Bydgoszczy, to on go „wszędzie znajdzie"!

Obronną ręką z afery wyszedł właściciel wędzarni ryb — Urbanowski. Mimo, że Jagniewska przeglądając jego akta w swoim prywatnym mieszkaniu zaznaczyła, że grozi mu b. poważna kara i — że ona za pewną opłatą (bliżej nieokreśloną) może spowodować umorzenie dochodzenia. Urbanowski nie dał się złapać, łapówki nie wręczył i w rezultacie otrzymał pismo z Kom. Specjalnej o umorzeniu sprawy. Taką samą propozycję stawiono właścicielowi firmy „Bon Marché" — Kwiatkowskiemu. Jagniewski uprzedził go o grożącej mu karze grzywny w wysokości pół miliona zł i poradził udać się do żony, która za „drobną" opłatą 200 do 300 tys. zł mogłaby zaradzić złu.

Po zakończeniu przewodu sądowego i przemówieniach stron, sąd udał się na naradę, po czym ogłosił wyrok i uniewiniając Jagniewską z zarzutu proponowania Sobocie kupna dla niej złotej bransoletki warości około 70 tys. zł, a Jagniewskiego z zarzutu podszywania się pod nazwisko urzędnika Komisji Specjalnej i telefonowania do Urbanowskiego, celem nakłonienia go do udania się do Jagniewskiej, uznał resztę zarzutów aktu oskarżenia za udowodnioną i skazał oskarżoną na 4 lata więzienia, a jej męża na 3 lata i 6 mies. więzienia. Sąd ukarał ponadto Jagniewskich grzywną i pozbawił ich praw obywatelskich na 5 lat.

Niewidomi

otoczeni specjalną opieką rządu

BYDGOSZCZ (KC) Związek Pracowników Niewidomych RP — **odbył swoje roczne walne zebranie w sali p. Magdziarza przy Pl. Piastowskim.**

Zebranie, na które przybyli prezes Zarządu Głównego z Warszawy p. dr Dolański oraz delegaci-niewidomi z różnych miast Pomorza, zagaił długoletni prezes Oddziału bydgoskiego p. Winnicki. Po objęciu przewodnictwa obrad przez p. Fr. Paszka, nastąpiło składanie sprawozdań. Związek liczy w woj. pomorskim 320 czonków i obchodził w roku ubiegłym 25-lecie swego istnienia. Duże wrażenie wywołało oświadczenie prezesa Winnickiego, że rząd Polski Ludowej otaczając niewidomych specjalną opieką, przeznaczył na ich cele 42 miliony zł, z czego około 3 mil. zł przypąda na Oddział bydgoski.

Na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorium, po czym wybrano p. Winnickiego już po raz 24 prezesem Związku w uznaniu położonych przez niego zasług. Ponadto w skład zarządu weszli pp: Chełminiak — wiceprezes. Winnicka — sekr., dyr. Drewek — skarbnik i ławnicy: Cywiński, Konstańczyk i Krawczyk.

W wolnych wnioskach poruszono m. in. sprawę surowca na wyrób szczotek, oraz sprawę ulgowych przejazdów dla niewidomych koleją i tramwajami. Na liczne zapytania wyjaśnień udzielali prezes Zarz. Gł. p. dr. Dolański i prezes Oddziału bydgoskiego — Winnicki.

Echa głośnej sprawy Patyka

BYDGOSZCZ (fa) W związku z głośną sprawą dyr. Tramwajów Miejskich w Bydgoszczy — Patyka, prowadzoną przez Sąd Okręgowy, Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła dochodzenie przeciwko trzem dalszym oskarżonym o współudział w wspomnianej aferze. Okazało się, że dyrektor handlowy Przedsiębiorstw i Zakładów Miejskich oraz kierownk gospodarczy tychże Zakładów — Władysław Sikorski sprzedali niej. Lewandowskiemu niekompletny autobus i 2 przyczepki samochodowe, oraz niej. Jaszewskiemu 2 przyczepki autobusowe po cenach niewspółmiernie niskich w stosunku do ich rzeczywistej wartości. Ponadto oskarżony Pezalski jako magazynier Przedsiębiorstw, na polecenie dyr. Patyka wydał z magazynu siedzenia, szyby i tarcze do pojazdów sprzedanych Lewandowskiemu i Jaszewskiemu.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej w Warszawie Władysław Sikorski skazany został na 6 miesięcy, zaś Grzegorz Pezalski na 4 miesiące obozu pracy w Milęcinie.

Z życia Stronnictwa Pracy

KALENDARZYK ZEBRAŃ

Środa — 16. 2. 49 r. godz, 18 — lokal Stronnictwa Pracy — zebranie miesięczne koła PKP.

Czwartek — 17. 2. 49 r. godz. 18 — lokal Stronnictwa Pracy — zebranie miesięczne koła przy Zarządzie Miejskim.

Obóz pracy za nielegalny ubój

BYDGOSZCZ (sz) Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy aresztowała w październiku ub. roku Tadeusza Koralewskiego, który wspólnie z niej. Mrówczyńskim i Więckowskim dokonał nielegalnego uboju krowy i cielaka bez poddania ich badaniu weterynaryjnemu. Oskarżeni uboju tego nie przeprowadzili przez książki handlowe, mięso zaś wprowadzili na rynek.

Stojąc na straży interesów i zdowia publicznego, Komisja Specjalna w Warszawie skazała Koralewskiego na 6 miesięcy obozu pracy, Mrówczyńskiego i Węckowskiego zaś na karę grzywny po 50.000 zł.

* **Przy zarządzie LIGI KOBIET m. Bydgoszczy zawiązał się Komitet „ŚWIĘTA KOBIET" (8 marca), który organizuje ogólno-miejską akademię w sali OKZZ. — Komitet udziela informacji w lokalu Ligi Kobiet, Al. 1 Maja 84, od godz. 16—18.**

Brak sprzętu hamował rozwój kolarstwa

BYDGOSZCZ (sb) Pod przewodnictwem p. St. Lehmana, przew. Wojew. Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, odbyło się ostatnio w obecności przedst. władz sportowych i delegatów klubów roczne walne zebranie Pom. Okręg. Zw. Kolarskiego.

Imprezy kolarskie, z braku odpowiedniego sprzętu, miały charakter wybitnie lokalny. Dwóch kolarzy pomorskich, Ritter i Schmidt (Brda) brało udział w „Tour de Pologne". Ponieważ brak sprzętu odczuwać się będzie jeszcze przez pewien czas, postanowiono położyć nacisk na rozwój kolarstwa turystycznego, które przygotowuje przyszłe kadry zawodników.

W dyskusji podkreślono konieczność sharmonizowania prac i wysiłków w kierunku odbudowy kolarstwa pomorskiego od podstaw.

Do nowego zarządu weszli pp.: P. Biedrzycki — prezes, Cybulski — wiceprezes, Ignatowski — sekr., Dąbrowski — kpt. sportowy, Owczarzak — skarb., Kędzierski — gospodarz.

Sport

HOKEIŚCI GWARDII WYJECHALI DO ZAKOPANEGO

BYDGOSZCZ (ko). W dniu wczorajszym zespół hokejowy bydgoskiej Gwardii wyjechał do Zakopanego na mistrzostwa Polski swego pionu sportowego. Powrót Gwardii przewidziany jest na piątek, gdyż drużyna bierze udział w bydgoskim turnieju hokejowym. Gdyby jednak turniej ten został ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne odwołany, Gwardia wróci do Bydgoszczy później, po rozegraniu kilku meczów towarzyskich na Śląsku.

MECZ ZAPAŚNICZY GWARDIA — METALOWIEC

BYDGOSZCZ (ko) W niedzielę, 20 bm. o godz. 15 odbędzie się w sali kina WUBP przy ul. Chodkiewicza 32 — mecz zapaśniczy między zespołami Gwardii i Metalowca. Czysty zysk z imprezy przeznaczony jest na Pomoc Zimową.

Na fali dnia

Serce sieroty i... Solski

Danusia Narbiewicz jest sierotka z Miejskiego Domu Dziecka w Bydgoszczy. Ma 9 lat, miłą buzię i uchodzi za jedną z najlepszych uczennic. Jej to właśnie, jak nam zdradza kierownik Domu Dziecka — przypadł dziś w udziale miły obowiązek powitania na dworcu wiązanką kwiatów wielkiego i niecodziennego gościa Bydgoszczy — Ludwika Solskiego. Cieszy się z tego zaszczytu tak, jak cieszy się dziś całe kulturalne społeczeństwo stolicy Pomorza.

Mistrz Solski przyjeżdża do nas specjalnie użyczonym mu wagonem salonowym i przez cały czas swego pobytu będzie gościem włodarza Pomorza p. woj. Kubeckiego. Nie potrzeba podkreślać, że zapowiedź występów Solskiego ,który w „Grubych rybach" odtworzy ulubioną rolę Ciaputkiewicza, wywołał w mieście i okolicy wielkie poruszenie. Napływające do teatru zamówienia z Solskim nawet z najdalszych zakątków naszej dzielnicy, świadczą o tym, że występy Jego będą prawdziwym świętem kultury dla całego Pomorza. Wiemy, że przyjechać miał do Bydgoszczy już późną jesienią ub. roku. Na przeszkodzie stanęło jednak ogromne powodzenie, jakim Jego występy cieszyły się w Warszawie, gdzie 72 wieczory „Pana Jowialskiego" wypełniały do ostatniego miejsca — obszerną, na tysiące osób obliczoną widownię Teatru Polskiego i gdzie owacjom nie było końca. Dyrekcji teatru bydgoskiego udało się wreszcie wyjednać „urlop" dla genialnego artysty i „Pana Jowialskiego" w Warszawie na pewien czas przerwano.

Próby „Grubych ryb" na scenie bydgoskiej pod doświadczoną ręką p. dyr. Wł. Stomy dobiegają końca, przy czym teatr przez najstaranniejsze przygotowanie komedii Bałuckiego pragnie jak najgorliwiej zsolidaryzować się ze zbiorowym uwielbieniem, jakie cała Polska żywi dla nestora aktorstwa polskiego. Obok dostojnego gościa i dyr. Stomy w roli Wistowskiego — w przedstawieniu wezmą udział: Natalia Morozowiczowa, Ewa Studencka, Halina Raczyńska, Andrzej Kuryłło Tadeusz Kuźmiński, Leon Jaroszyński i Rudolf Borecki. Oprawę dekoracyjną przygotował Roman Feniuka.

Wierzymy też, że występ Solskiego będzie nowym triumfem Jego wielkiego talentu i że całe społeczeństwo Bydgoszczy złoży Mistrzowi nie tylko dowody swego podziwu, ale wraz z sierotką Danusią ofiaruje mu swe serce...

(la)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 16 bm. o g. 19.30 po raz ostatni „Przyjaciele". Zniżki 50 proc. zw. zaw. ważne.

POM. DOM SZTUKI. Godz. 19 Środa literacka.

KINA — Pomorzanin: Skarb **Polonia:** Paganini. **Wolność:** Błyskawica. **Orzeł:** Skarb. **Gryf:** Cezar i Kleopatra. **Bałtyk:** Chłopiec z przedmieścia.

Początek seansów: Pomorzanin: 15, 17, 19, 21; Polonia 15, 17.30, 20; Wolność: 16.30, 18,30, 20.45; Orzeł i Bałtyk: 16, 18, 20.30. Gryf: 15.30, 18 i 20.30.

DYŻURY APTEK. Do dnia 19 bm. dyżury pełnią: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48 tel. 24-66 i Apteka Staromiejska, Rynek Wełniany 9, tel. 22-26.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy: 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Czwartek, 17 lutego 1949 r.

5.10 Program og.-polski. 9.50 Program lokalny dnia. 9.55 Wiadomości miejscowe. 10.00 Przerwa. 11.40 Progr. og.-polski. 12.55 C d. audycji dla wsi. 13.05 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Zagadnienia charakteru i temperamentu osobowości" — oprac. St. Gerstman. 14.30 Program og.-polski. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Progr. og.-polski. 22.45 Rytm i melodia. 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji.

„Dania na dni bezmięsne"

(a) Bydgoska Spółdzielnia Spożywców wraz z Ligą Kobiet organizuje w dniu 18 bm. pokaz na temat „Dania na dni bezmięsne". Pokaz odbędzie się w szkole gospodarczej przy ul. Konarskiego — o godz. 17.

Wstęp za okazaniem legitymacji Ligi Kobiet lub Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców. Ilość miejsc ograniczona.

* **Polskie Tow. Przyrodników im. M. Kopernika.** Walne zebranie w piątek, 18 bm. o godz. 17 w auli Państw. Inst. Nauk. Gospod. Wiejsk., plac Weyssenhoffa 11.

Zagadki „Pucharu Tatr"

(Dokończenie ze strony 3)

demickich, oraz po rozegranych ostatnio zawodach o mistrzostwo Polski jesteśmy w możności dać na to pytanie odpowiedź dość jasną.

Rozpocznijmy od naszej pięty achillesowej: biegu długodystansowego. Przewidziany jest bieg na 30 km i będzie on mocno obsadzony przez obcokrajowców. W biegu tym mistrzostwo Polski posiada obecnie młody zawodnik śląski, Holeksa. Niestety, nie jest to jeszcze zawodnik pewny, zbyt młody na tego rodzaju konkurencję międzynarodową, może nie wytrzymać tempa. O innych Ślązakach, jak Dąbrowski i Haratyk też nie można powiedzieć, że znajdą się w czołówce, a wśród zakopiańczyków konkurencja ta jest niepopularna. Dwaj starsi zawodnicy, którzy mogliby startować, to Sitarz (Wisła) i J. Zubek. Ten drugi, przed wojną najlepszy długodystansowiec polski jakoś nie może wrócić do formy, a niemało przeszkadza mu w tym nadzwyczaj słaby wzrok i konieczność używania okularów, co było wielokrotną przyczyną nieukończenia biegu (w czasie opadów śnieżnych). Druga z kolei konkurencja, kombinacja norweska, jest może najmocniejszym naszym punktem. J. Krzeptowski, typowany zresztą przez nas mistrz Polski, to doskonały, trzeci polski skoczek i pierwszorzędny i ambitny biegacz. Jeśli tylko numer startowy nie sprawi mu jakiejś niespodzianki, powtórzy swe wyniki ze Szczyrku. W rezerwie, tuż za nim idą Dziedzic, Tajner ze Śląska, T. Kwapień, Wieczorek, J. Kula i Bukowski. Zespół, można powiedzieć — bardzo silny, jak na nasze stosunki. W skokach honor Polski będzie znów w rękach Staszka Marusarza. W drugim rzucie pójdą na start Kula, Krzeptowski, Tajner, Gąsienica-Józkowy (młody zawodnik HKN) no i wielki ryzykant ze Śląska — A. Wieczorek. Miejmy nadzieję, że w skokach zajmiemy należne nam miejsce przodujące.

W biegu otwartym na 18 km walka rozegra się pomiędzy Finami, reprezentantami Czechosłowacji i kilku naszymi biegaczami. Z Polaków będą to: Krzeptowski, Kwapień, Dziedzic może Bukowski, Sitarz i Skupień. Także Ślązacy będą chcieli utrzymać się w czołówce, ale nie na swoim terenie przyjdzie im to z trudnością.

Konkurencje zjazdowe, to domena J. Marusarza i Gąsienicy-Ciaptaka. Będący w formie w obecnym sezonie A. Bachleda, na pewno będzie walczył ambitnie ze swymi kolegami klubowymi. Na dalszym planie postawić należy nie zawsze pewnego J. Płonkę z Bielska, oraz szereg zakopiańczyków, jak Wawrytko, Schindler, J. Kula. Nie są wykluczone niespodzianki ze strony juniorów, którzy zostaną dopuszczeni do tych konkurencji.

W biegach zjazdowych pań, o ile przyjadą Czeszki i Węgierki, niewiele będziemy mieli do powiedzenia. Kodelska czy Bujakówna żadną miarą nie dorównają tym renomowanym narciarkom. Co do biegu płaskiego pań, to żadne przewidywania nie mogą mieć miejsca, ponieważ jest to konkurencja dopiero w tym roku wprowadzona po kilkunastoletniej przerwie i wszelkie typowanie byłoby zrobione na ślepo.

Ogólnie biorąc, dysponujemy w tym roku dobrą reprezentacją i nie powinniśmy powstydzić się jej wyników. Oczywiście wyniki w narciarstwie zależne są od wielu przyczyn, a najlepszy zawodnik może nie mieć szczęścia w losowaniu. Mogą też nie dopisać warunki atmosferyczne w czasie startu, obecnie jednak nie stawiamy na jednego asa, ale na cały zespół. Jest on już wypróbowany i świadomy odpowiedzialności, jaka ciąży na reprezentantach kraju.

Zawodnicy nasi są dobrej myśli i z niecierpliwością oczekują nadchodzących rozgrywek. Korzystając z doskonałych warunków śnieżnych „podciągają się" ostatecznie i cyzelują swą formę.

Miejmy nadzieję, że piękny świat z bajki, w jaki zamieniły się Tatry po ostatnich obfitych opadach śnieżnych, będzie trwał jeszcze jakiś czas, a złośliwy halny nie popsuje szyków miłośnikom nart.

Mgr. Wł. Pęksa

Turniej hokejowy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (ra). W sobotę 19, w niedzielę 20 i w poniedziałek 21 bm. odbędzie się — jeśli dopiszą warunki atmosferyczne — w Bydgoszczy wielki turniej hokejowy o piąte, szóste, siódme i ósme miejsce w Lidze hokejowej, z udziałem zespołów ŁKS, Piasta, Baildonu i Gwardii bydgoskiej. Turniej przewidziany jest zasadniczo na trzy dni, w razie jednak dobrych warunków lodowych przeciągnie się do pięciu dni. Początek rozgrywek na sobotę wyznaczono na godz. 19, na niedzielę na 11 i 19.15, na poniedziałek na 19. Sędziować będę pp. kpt. Kropicki (Szczecin), Urbański (Poznań) i Wigura (Toruń).

W losowaniach ustalono następującą kolejność spotkań: ŁKS — Piast Baildon — Gwardia; Baildon — ŁKS; Piast — Gwardia; Gwardia — ŁKS.

Dwa mecze reprezentacji hokejowej

WARSZAWA. W związku z wyjazdem reprezentacyjnej drużyny polskiej do Moskwy PZHL postanowił zorganizować dwa mecze treningowe dla zawodników, którzy wezmą udział w obozie kondycyjnym. Pierwszy mecz rozegrany zostanie 17 bm. W spotkaniu tym przeciwnikiem reprezentacji Polski będzie drużyna Legii. Drugi mecz rozegrany zostanie 18 bm. o godz. 18 między Teamem i A i Teamem B.

Po tych spotkaniach nastąpi ostateczne ustalenie składu zespołu reprezentacyjnego, który wyjedzie na dwutygodniowy pobyt do stolicy Związku Radzieckiego.

Konkurs skoków w Spindlerowym Młynie

SPINDLEROWY MŁYN. W rozegranym tu otwartym konkursie skoków zwyciężył Remza (CSR) uzyskując skoki 62, 64 i 65 m oraz notę 308,5 pkt. przed Finem Vainio — skoki 64,5, 65 i 64 m — nota 308 pkt. i Thomasem (CSR) skoki — 64, 66,5 i 67 m — nota 302,5 pkt.

Na czwartym miejscu uplasował się St. Marusarz będąc pierwszy z czterech startujących Polaków. Marusarz uzyskał 302,5 pkt. i skoki 65, 65 i 61,5 m. Następny Polak Gąsienica-Józkowy zajął dziesiąte miejsce. Szeriga był trzynasty a Wawrytko uplasował się na 32 miejscu. Startowało 41 zawodników.

Finaliści mistrzostw świata w hokeju

SZTOKHOLM. Dalsze rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata wyłoniły grupę finalistów.

W grupie „a" Austria pokonała Danię 25:0 (8:0, 6:0, 11:0) kwalifikując się tym samym do finału wraz z Kanadą.

Z grupy „b" do finału zakwalifikowała się Czechosłowacja, dzięki zwycięstwu nad Finlandią w stosunku 19:2 (8:1, 3:1, 8:0). Drugim finalistą jest Szwecja.

Pierwszym finalistą z grupy „c" jest reprezentacja USA, która wygrała z Belgią 12:0 (4:0, 5:0, 3:0. Jako drugi zespół do finału weszła Szwajcaria.

Dnia 14 lutego o godz. 7-mej zasnął w Bogu zaopatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż i tatuś śp.

Leon Myszkowski

nauczyciel

przeżywszy lat 38, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

żona z dzieckiem i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 9-tej z domu żałoby ul. Forteczna 23.

Grudziądz, dnia 14.II.49 r. 0657

Sygn. akt: V Ksn 14/49

ZARZĄDZENIE.

Sąd Okręgowy — V Wydział Karny — w Bydgoszczy w sprawie karnej przeciwko Henrykowi Tańskiemu, synowi Bernarda i Apolonii z d. Grabowska, urodz. 13. I. 1887 r. w Bydgoszczy, robotnikowi, kawalerowi, rzym.-kat., zamieszkałemu w Długołęce, pow. Nowogard, oskarżonemu o to, że w dniu 4 marca 1942 r. w Bydgoszczy, będąc obywatelem polskim, narodowości polskiej, zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej, a zatem o zbrodnię z art. 1 Dekretu z dn. 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. nr 41, poz. 237) — na mocy art. 2 ustęp 2-gi l. 1 lit. f Dekretu z dnia 17. X. 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych (Dz. U. R. P. nr 59, poz. 324)

zarządza wszczęcie postępowania sądowego

przeciwko nieujętemu Henrykowi Tańskiemu, ostatnio zamieszkałemu w Długołęka, pow. Nowogard. (0655

Bydgoszcz, dnia 5 lutego 1949 r.

Przewodniczący Wydziału Karnego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, dnia 17 lutego 1949 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 d. c. muzyki porannej. 8.30 Stare i nowe — powieść L. Rudnickiego. 8.50 d. c. muzyki porannej. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa. 10.00 Przerwa. 11.40 Audycja dla przedszkoli. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Utwory dawnych mistrzów: H. Tarska — sopran, W. Chudziak — wiol. 12.45 Audycja dla wsi. 13.05 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Muzyka baletowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Wł. Górzyńskiego. 15.10 Na fali PZZ — pogadanka pt. „Gdzie się podziały wilkołaki". 15.30 Mówmy ze sobą — rozmowa Ewy Szelburg-Zarembiny z dziećmi. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Archipelag ludzi odzyskanych — powieść Igora Neverly. 16.50 O prądzie elektrycznym. 17.00 Pieśni w wyk. Janiny Hupertowej — mezzo-sopran. 17.15 Alfredo Casella — Serenada na klarnet, fagot, trąbkę i wiolonczelę. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Dla każdego coś miłego — koncert rozrywkowy. 19.00 Wspominki muzyczne o mistrzu Adamie — audycja literacko-muzyczna. 19.25 Muzyka. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Tajmyr przy telefonie — słuchowisko wg komedii Isajewa i Galicza. 22.00 Audycja słowno-muzyczna w opr. St. Jaracińskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn

HUMOR



W sali operacyjnej.

— Co za kłopot z tym pacjentem. Ledwieśmy go uśpili, a już zaczyna swój zwykły spacer lunatyka.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP", WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 35 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 20 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 70 — 220 zł, za tekstem od 30 — 100 zł, nekrologi od 25 — 165 zł za 1 mm. W niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E 350